

LIST OTWARTY DO BISKUPÓW POLSKICH W SPRAWIE WYBORÓW 25. X. 2015 R.

Szczęść Boże!

Konferencja Episkopatu Polski (KEP) wydała 7 października 2015 r. komunikat w sprawie wyborów parlamentarnych, zarządzonych na 25 października br. Przywołano w nim słowa Papieża Franciszka: „odpowiedzialne obywatelstwo jest cnotą, a uczestnictwo w życiu politycznym jest obowiązkiem moralnym”. Na podstawie tych słów Papieża w komunikacie KEP napisano: „A zatem każdy obywatel – wierzący w szczególności – ma prawo i obowiązek uczestniczenia w zbliżających się wyborach parlamentarnych”. Sformułowanie to rozmija się z prawdą, bowiem uczestnictwo w wyborach jest konstytucyjnym prawem obywateli, ale żadną miarą nie jest ich obowiązkiem. Kto publicznie miesza prawa obywateli z ich obowiązkami, ten sieje zamęt i naraża się na zarzut manipulacji. Dlatego dobrze by było, aby KEP odpowiednio zmieniła tekst swojego komunikatu przed jego odczytaniem z ambon, zarządzonym na 18 października br.

Pozwalam sobie zauważyć, że przywołana w komunikacie KEP wypowiedź Papieża Franciszka ma charakter bardzo ogólny. Zależnie od konkretnej sytuacji, można z niej wyciągnąć rozmaite wnioski, w tym także taki, że w Polsce w wyborach do Sejmu nie należy uczestniczyć (celowo pomijam tu sprawę Senatu jako wymagającą odrębnego omówienia). Oto uzasadnienie takiego właśnie wniosku.

Obowiązujący w Polsce system wyborczy jest niestety zasadniczo skłamany. Nasze wybory polegają na tym, że wąskie grono osób, skupionych w kierownictwie kilku głównych partii politycznych, w praktyce wyznacza pełny skład Sejmu. Możliwość wejścia do Sejmu kandydatów niezależnych od partii tak naprawdę nie istnieje. Mamy więc do czynienia ze słabo maskowanym systemem mianowania posłów, nie zaś z demokratycznymi wyborami. Samo głosowanie to jeszcze nie wybory, przecież nawet w PRL także głosowaliśmy, ale chyba nikt nie uważał tamtych „wyborów” za autentyczne. Dziś niestety, dzięki obecnej ordynacji wyborczej, nowo-stara nomenklatura wyłudza od społeczeństwa tytuł do niekontrolowanego sprawowania władzy. Musi tylko odgrywać co cztery lata spektakl, w który zapewne nie wierzą nawet sami jego reżyserzy i aktorzy. Natomiast ponad połowa obywateli po prostu głosuje nogami i obchodzi lokale wyborcze szerokim łukiem. Sam od wielu lat należę do tej większości, bowiem nie chcę przez swój udział w wyborach akceptować i legitymizować system, który jest demokracją tylko z nazwy.

Natomiast wezwanie Papieża do odpowiedzialnego obywatelstwa oraz jego przypomnienie moralnego obowiązku uczestnictwa w życiu politycznym skłania mnie do szerszej refleksji nad wpływem ordynacji wyborczej na funkcjonowanie systemu politycznego, a w konsekwencji - na sytuację społeczną i gospodarczą w Polsce. Są to oczywiście sprawy o ogromnym znaczeniu moralnym, co uzasadnia przedstawienie ich także polskim biskupom. Mówiąc w wielkim skrócie, nasz system polityczny, bazujący na ordynacji proporcjonalnej, bardzo źle służy interesom naszego narodu i państwa. Ostatnie ćwierćwiecze wyraźnie pokazuje, że cały ten system prowadzi do szybkiego wygaszania Polski. Dzieje się tak w ogromnej mierze właśnie dlatego, że ordynacja wyborcza umożliwia stosunkowo wąskiej grupie ludzi permanentne utrzymywanie się u władzy. Politycy mogą więc zajmować się głównie obsługą własnych interesów indywidualnych i grupowych, gdyż nikt i nic nie zmusza ich do służenia dobru publicznemu. Musimy zmienić tę fatalną sytuację zanim będzie za późno. Koniecznym (choć oczywiście jeszcze nie wystarczającym) warunkiem uzdrowienia systemu politycznego w Polsce jest radykalna zmiana ordynacji wyborczej oraz głęboka reforma zasad funkcjonowania polskiego parlamentu.

Nie mogąc przesłać mojego listu otwartego bezpośrednio każdemu z polskich biskupów, a także w celu jego udostępnienia wszystkim adresatom komunikatu KEP z 7 października br., publikuję niniejszy tekst oraz mój adres e-mail na stronie internetowej www.jaworski.ceti.pl.

Łączę wyrazy szacunku

Janusz Jaworski

Kraków, 12 października 2015 r.